

Dr John Oswalt, Kings, sesja 21, część 1

2 Królów 8-9, część 1

© 2024 John Oswalt i Ted Hildebrandt

Witam, kontynuujemy studiowanie Księgi Królewskiej. Intensywnie przyglądaliśmy się służbie Eliasza i Elizeusza. Teraz zaczniemy od dzisiejszego badania, aby nieco zawrócić.

Podczas ostatnich dwóch lub trzech sesji szczególnie przyglądaliśmy się służbie Elizeusza. I sposób, w jaki jest to zarówno pozytywne dla tych, którzy służą Bogu, jak i negatywne dla tych, którzy tego nie robią. I teraz w pewnym sensie dochodzimy do konkluzji tego wszystkiego.

Pomódlmy się, zanim zanurzymy się w wodzie.

Drogi Ojciec Niebieski, dziękujemy Ci, że nasz czas jest w Twoich rękach. Jesteś wielkim Bogiem.

Jesteś tym, który rządzi wszechświatem. Jesteś tym, który jest miłością. Cóż za radość, co za radość pomyśleć, że Ten, w którego rękach jesteśmy trzymani, jest miłością.

Każda Twoja troska o nas jest dla naszego dobra. Wysławiam Cię. Obserwujemy wstrząsy na świecie. Przyglądamy się trudnościom. Przyglądamy się problemom. I zdajemy sobie sprawę, o Panie, że znowu Ty masz kontrolę.

Są też rzeczy, które nam się przytrafiają i są skutkiem naszych wyborów w obliczu tego, co wy byście dla nas wybrali. Dziękuję Ci, Panie, że nie dajesz się zwieść tym rzeczom. Dziękujemy za nasz bunt; nasza porażka nie stanowi dla Ciebie problemu, z którym nie jesteś w stanie sobie poradzić, kontrolować, wykorzystać i ostatecznie pobłogosławić.

Wysławiam Cię. Pomóż nam, gdy patrzymy dzisiaj na ten fragment Pisma Świętego. Pomóż nam zobaczyć jego prawdy, jego prawdy wieczne, a także pomóż nam usłyszeć Twoje słowo za nas, każdego z nas dzisiaj. A my Ci dziękujemy w Twoim imieniu. Amen.

Patrzymy na rozdział 8, werset 7 do rozdziału 9:13.

I są zarezerwowane na dwa spotkania. Pamiętajcie, że w 1 Księdze Królewskiej, kiedy Eliaz był całkowicie przygnębiony, bał się o swoje życie i uciekał, Bóg powiedział: „Nie, nie, nadal mam dla Ciebie służbę”. Chcę, żebyś zrobił trzy rzeczy.

Chcę, żebyś namaścił Chazaela, króla Syrii. Pamiętajcie, że Syria skupia się w Damaszku, tam na północny wschód od Jeziora Galilejskiego. Chcę, żebyś namaścił Chazaela, króla Syrii.

W takim razie chcę, żebyś namaścił Jehu, króla Izraela. I chcę, żebyś zadzwonił do Elizeusza. Wielu uczonych zastanawia się, czy Eliasz nie zrobił tych trzech rzeczy.

Zrobił tylko jedno z nich. Namaścił jedynie Elizeusza. Powołał jedynie Elizeusza, aby poszedł za nim.

Czy zatem mu się nie udało? Cóż, jak już mówiłem wiele razy, musimy być trochę ostrożni, mówiąc to, czego Biblia nie mówi. Biblia nie mówi, że mu się nie udało. Nie ma sensu go osądzać.

Z drugiej strony Biblia nie mówi, że coś, dokładnie to miał zrobić. Wierzę jednak, że namaszczając Elizeusza, następnie jasno nauczył Elizeusza, co powinien zrobić, ponieważ nie ma sensu ten fragment, w którym Bóg udziela Elizeuszowi dodatkowych instrukcji.

Po prostu to realizuje. Myślę, że tak naprawdę ten czas nie dopełnił się za życia Eliasza. Zatem ta podwójna służba nie jest służbą Eliasza, a później Elizeusza, przy czym jedna jest lepsza, a druga gorsza.

Nie, uważam, że jest to jedna służba, służba Eliasza i Elizeusza. I gdy Elizeusz pełni te dwie nominacje, Leszczynę i Jehu, wypełnia Boży plan dotyczący ich służby. Przyjrzyjmy się przede wszystkim nominacji Leszczyny, króla Syrii.

W wersecie siódmym Elizeusz udał się do Damaszku, a Ben-Hadad, król Aramu, był chory. Kiedy królowi powiedziano o mężu Bożym, pamiętajcie, co powiedzieliśmy przez cały ten czas: W zasadzie Eliasz i Elizeusz nie są nazywani prorokami. Nazywani są ludźmi Bożymi.

Myślę, że ten człowiek Boży sięga głębiej. Prorok to swego rodzaju zawód. Człowiek Boży jest tym, kim oni są.

Mąż Boży dotarł aż tutaj. Powiedział do Hazel, zabierz ze sobą prezent. Idź spotkać się z mężem Bożym.

Przez niego skonsultuj się z Jahwe. Zapytaj go, czy wyzdrowieję z tej choroby? Fascynujące jest to, że Ben-Hadad konsultuje się z Bogiem, który jest mu obcy. Pamiętajcie, że Ochazjasz próbował skonsultować się z Belzebubem, bogiem Ekronu, obcym bogiem.

Ale teraz w tym przypadku obcy bóg przybył do Damaszku. Myślę, że oznacza to, że Ben-Hadad wyciągnął pewne wnioski ze swoich spotkań z Elizeuszem i spotkań jego armii z Elizeuszem przez te wszystkie lata. I tak - mówi - idź, zapytaj, zapytaj, czy przeżyję tę chorobę.

I tak Chazael poszedł na spotkanie Elizeusza, zabierając ze sobą w darze 40 wielbłądów, składających się ze wszystkich najwspanialszych towarów z Damaszku. Mój Boże. Wszedł, stanął przed nim i powiedział: Twój syn, Ben-Hadad, król Aramu, wysłał mnie z zapytaniem, czy wyzdrowieję z tej choroby? Teraz Elizeusz mu odpowiada, a on odpowiada: Tak, powiedz mu, że na pewno wyzdrowieje.

Ale Pan objawił mi, że w rzeczywistości on umrze. Czy Elizeusz tutaj leży? Czy nagina prawdę? Właściwie nie sędzę, żeby nim był. Pozostawiony sam sobie Ben-Hadad wyzdrowieje.

Ta choroba nie jest ostateczna. Ale Elizeusz mówi, ale ja wiem, że umrze. Myślę, że to nam pozwala zrozumieć, dlaczego Hazel zrobiła to, co zrobiła.

Pamiętamy, że następnego dnia Hazael namoczył poduszkę i położył ją na twarzy Ben-Hadada. Tak, pozostawiony samemu sobie, Ben-Hadad wyzdrowiałby, a Chazael nie zostałby królem. Ale Ben-Hadad umrze, ponieważ Hazel go zabije.

Patrzył na niego, to jest werset 11, nieruchomym wzrokiem, aż Hazel poczuła się zawstydzona. Wtedy mąż Boży zaczął płakać. Wiem, co zamierzasz zrobić.

Widzę, co zamierzasz zrobić. Pamiętajcie, że w rozdziale trzecim trochę o tym rozmawialiśmy. Elizeusz powiedział, że udacie się do Moabu.

Zatrzymasz każdą studnię. Zamierzasz pokryć kamieniami każde pole. Wytniesz każde dobre drzewo.

Wow, czy to był kierunek, w którym powinni to zrobić? Nie, Elizeusz po prostu rozpoznaje, że to właśnie zamierzasz zrobić. To mogło rzeczywiście nadać im sens. Cóż, nie ma nic złego w tym, że robimy co chcemy.

Nie będę się nad tym rozwodzić. Ale tutaj znowu Elizeusz w żaden sposób nie nakazuje Hazel robić tych rzeczy. To po prostu człowiek, który widzi przyszłość i mówi: „Wiem, co zamierzasz zrobić”.

Podpalicie ich ufortyfikowane miejsca. Zabijecie mieczem ich młodych mężczyzn, powalicie ich małe dzieci na ziemię, rozdzieracie kobiety w ciąży. Chcę, żebyście zwrócili uwagę na werset 13.

Chcę, żebyście zauważyli, czego Hazel nie mówi, a co mówi. Znow ślad człowieka. Jak twój sługa, zwykły pies, mógł dokonać takiego wyczynu? Pamiętajcie, pies w Biblii hebrajskiej nie jest najlepszym przyjacielem człowieka.

Są po prostu jak sępy. To padlinożercy. To oni kręcą się na marginesie społeczeństwa.

Nie chcesz zostawiać swojego małego dziecka na ulicy, bo psy je zjedzą. Jestem zwykłym psem. Jestem nikim.

Jak mogłem zrobić coś tak wspaniałego? Nie mówi: jak mogłbym dopuścić się czegoś tak złego? Nie mówi: jak mogłem zrobić coś tak okropnego? Mówi: hej, jestem nikim. Jak mogłbym zrobić coś takiego wspaniałego? Widzisz, CS Lewis mówi w jednym ze swoich pism, przepraszam, nie, to nie CS Lewis. To Patrick O'Brien, pisarz.

Mówi, że tak naprawdę człowiek zaczyna od zwykłego człowieka, a potem staje się postacią. Tak tak. Rozwijamy się w kierunku tego, kim będziemy, a pod koniec dni nie będziemy mogli być niczym innym niż tym, czym sami się stworzyliśmy, chyba że dzięki cudowi Bożemu.

Kim się stajesz? W kim się robisz? Czy czerpiesz z mocy Ducha Świętego? Czy żyjesz na świecie? Czy żyjesz modlitwą? Czy pozwalasz Bogu kształtować charakter, jakim się stajesz? Jak mogę to zrobić? Pan pokazał mi, że zostaniesz królem Aramu. Ponownie zauważcie, że on nie mówi, że Pan chce, aby to się wydarzyło, lub że Pan to sprawi. To są, widziałem, cienkie linie.

Cienka granica pomiędzy wiedzą o czymś a rozkazaniem czemuś. I tak Hazel dostrzegła swoją szansę. Wrócił.

Co powiedział ci Elizeusz? – odpowiedziała Hazel. Powiedział mi, że na pewno wyzdrowiejesz. Pozostawiony sam sobie, zrobiłby to.

I Hazel o tym wie. Jeśli Hazel ma zostać królem, będzie musiał wziąć sprawy w swoje ręce. O mój.

Powtórzę: istnieje cienka, cienka granica pomiędzy po prostu wzięciem życia w swoje ręce, a z drugiej strony siedzeniem na rękach i ufaniem, że Bóg to robi. Hazel wybrała to pierwsze. Zrobię to.

Bóg powiedział, Jahwe powiedział: Ja zostanę następnym królem. Powiedział też, że ten starzec będzie żył wiecznie. Cóż, nie mogę sobie pozwolić na takie czekanie.

Zamierzam wziąć sprawy w swoje ręce. Jak łatwo ty i ja to robimy. Wiesz, kiedy statek, żaglowiec, chciał opuścić port, a wiatr był słaby i zmienny, trzeba było poczekać na moment, kiedy przyływ zacznie się odwracać i odpływać.

To ten moment, aby odwiązać liny przywiązujące do nabrzeża i pozwolić, aby przyptyw poniósł Cię do morza, gdzie wiał większy wiatr. I tak, powiedział poeta, przychodzi taki moment, że trzeba złapać przyptyw. A jeśli tego nie zrobisz, jeśli przegapisz przyptyw, będziesz musiał poczekać 12 godzin, aż znowu odpłynie.

Och, jak łatwo ty i ja wpadamy w ten dół. O mój Boże, to moja szansa. Muszę to zrobić teraz.

Nie, nie. To, co musisz zrobić, to być wrażliwym, kiedy Bóg mówi, żebyś poszedł. Być może Bóg mówi ci, że to twoja szansa.

Jestem z tobą. Chodźmy. Ale Bóg często jest przeciwny.

Czy zauważyłeś to? Bóg uwielbia robić rzeczy nie po kolei, co pokazuje, że to on to zrobił, a nie my. Więc znowu, Hazel, będę następnym królem. Ten stary człowiek będzie żył wiecznie.

Zabij go. Czy Bóg chciał, żeby to zrobił? Czy Bóg chciał, żeby zabił Ben-Hadada? Powtórzę raz jeszcze: Biblia nic o tym nie mówi. Musimy zachować trochę ostrożności, ale nie sądzę.

Myślę, że Bóg sprawił, że Hazel zaufała Jahwe. Myślę, że Bóg miał inny sposób, aby doprowadzić do tej rzeczy. Ale Bóg wiedział, kim była Hazel.

I tak, tym właśnie aktem, on wyzdrowieje, ale ty będziesz następnym królem. James mówi, że rozmawialiśmy o tym już wcześniej. Jakub mówi: nie waż się mówić, że Bóg cię kusił.

Nie waż się mówić, że Bóg nakłonił cię do czynienia zła. Z drugiej strony Bóg nas wystawia na próbę. On stawia nam testy.

Testy, które możemy oblać. Więc nie wiem nic o Hazel, ale wiem o sobie i wiem o tobie. Czy mu zaufasz? Czy będziesz na niego czekać? Czy pójdziesz za jego wskazówkami? Mówisz: cóż, nie jest to łatwe.

Nie wysyła telegramów. To prawda. To prawda.

Ale możemy, najlepiej jak potrafimy, powiedzieć: Boże, nie ruszam się, dopóki nie będę miał jasnego pojęcia, dokąd mnie prowadzisz. Sens może być krystalicznie czysty, prawda? Może to trochę niejasne, ale ostatecznie możemy powiedzieć: myślę, że tego właśnie chce Bóg. Na podstawie jego słów, na podstawie rad innych, na podstawie moich wewnętrznych wrażeń, wszystko razem wzięte.

Myślę, że tego właśnie chce Bóg. Och, och, czekaj. Czekaj na to.

W ten sposób Chazael zostaje królem Syrii. W kolejnych rozdziałach książki zobaczymy, jak Hazel staje się coraz silniejsza. Atakowanie Izraela, a nawet atakowanie Jerozolimy.

I pamiętacie, co Bóg powiedział Eliaszkowi? Och, grzech Izraela zostanie ukarany. A jednym z moich narzędzi będzie Hazel. I rzeczywiście, to właśnie się wkrótce stanie.